



Zima i brak odpowiedniego zaplecza samochodowego sprawia, że uruchomienie autobusu stanowi nie lada kłopot. Niekiedy trzeba pomocy kolegów — kierowców by autobus ruszył...

Wreszcie pomysły
próby z „Tarnofosem“

W przededniu produkcji precypitatu paszowego

Precypitat paszowy jest używany jako pożywkę mineralną, którą dodaje się do paszy przy żywieniu i tuczeniu trzody chlewnej. Jest on stosowany w postaci mieszanek mineralnych z dodatkami np. soli magnezu, żelaza, miedzi itp. działającymi krwiotwórczo i pobudzającymi na przemianę materii. Np. po dodaniu do paszy powyższej mieszanki — przyrost na wadze trzody chlewnej w okresie wzrostu jest około 15—20 proc. wyższy w stosunku do sztuk żywionych bez dodatku mieszanki.

Uruchomienie produkcji precypitatu paszowego ma duże znaczenie dla gospodarki narodowej, a w szczególności przy rozwoju hodowli zwierzęcej. Rozpoczęcie produkcji „Tarnofosu“ pozwoli wyeliminować jego import ze strefy dolarowej. Cena kupowanego precypitatu jest wysoka.

Celem uruchomienia produkcji tego środka paszowego w kraju, Instytut Nauczania Sztucznych w Tarnowie opracował technologię wytwarzania precypitatu paszowego na bazie apatytu. Technologia ta polegała na zmianie procesu defluoryzacji przez zastosowanie 3-stopniowej defluoryzacji:

● Defluoryzacja przez wytrącenie 50 proc. roztworem azotanu sodu fluorokrzemianu sodu z kwasu fosforowego, z którego uprzednio usunięto około 70 proc. azotanu wapnia.

● Usunięcie związków fluoru podczas wytrącania z kwasu fosforowego fosforanów ziem rzadkich.

● Końcowe usunięcie fluoru podczas wytrącania dwufosfatu nawozowego.

Z roztworów przygotowanych w powyższy sposób wytrącony był precypitat paszowy, który powinien zawierać poniżej 0,2

(Ciąg dalszy na str. 2)

22 lutego sesja PK i MK Frontu Jedności Narodu

Tarnowskie w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia

Bieżący rok, a ostatni rok obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego obchodzony będzie na terenie regionu tarnowskiego niezwykle uroczysto. Zainauguruje go w dniu 25 bm. w Tarnowie specjalna sesja PK i MK FJN. Już 25. II br. odbędzie się w powiecie uroczyste sesje GRN i GK FJN rozpoczynające obchody Tysiąclecia na swoim terenie.

Bogato przedstawia się program obchodów milenijnych na ziemi tarnowskiej. Zostanie zorganizowanych wiele uroczystości patriotycznych dla uczczenia doniosłych wydarzeń historycznych, jak: „wojna trzynastoletnia“, 175 rocznica urodzin Kazimierza Brodzińskiego, 172 rocznica urodzin gen. J. Bema, 130 rocznica aktywizacji radykalnej grupy „Węglarstwo Polskie“, 120-lecie wybuchu powstania tarnowskiego w 1846 roku, rocznica krwawych zająć listopadowych w Tarnowie w 1923 r. i powstanie z 1926 r.

Sekcja Historyków przy Komitecie Obchodów Tysiąclecia urządzi w marcu sesję popularnonaukową, podsumowującą

5-letnie badania nad historią Tarnowa. Także tego miesiąca odbędzie się konferencja naukowa nauczycieli historii, podczas której zostaną omówione związki ziemi tarnowskiej z dziejami Polski w okresie tysiąclecia. Specjalną oprawę otrzymają obchody Święta Odrodzenia, Święta Pracy, Święta Ludowego oraz Dnia Zwycięstwa i Dnia Wojska Polskiego.

Jednym z ważnych elementów obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie ziemi tarnowskiej będzie realizacja programu czynów społecznych w Tarnowie i powiecie, których łączna wartość wyniesie 25 mln. zł. W br. zostaną oddane do użytku wiejskie domy ludowe w Jastrzębi, Pleśnej, Łętowicach, Ostrowie, Śmiglinie i Bruśniku oraz amfiteatr letni przy DK FSE „Tamel“. Ponadto rozpocznie się budowę basenu kąpielowego na Górze Marcina, również nastąpi wmurowanie aktów erekcyjnych pod budowę dzielnicowego domu kultury w Krzyżu i wiejskiego w Ryglicach. Obchodom Tysiąclecia będzie dominować hasło: „cały naród swojej młodzieży“. Społeczeństwo Tarnowa i powiatu w pełni przystąpi do realizacji uchwały OK FJN w sprawie dalszej zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

Z innych imprez należy wymienić: ogólnopolski konkurs recytatorski, Zimową i Letnią Spartakiadę Sportową, „Dni Leninowskie“, wielki festiwal muzyki, piosenki i tańca, wielki zlot młodzieży w Cezkowicach, wystawy: „Tarnów przed 100 laty“, „Piękno Tarnowa“ i objazdową pt. „Dzieje książki polskiej w Tysiącleciu“ itp.

(Zyk)

NAKLAD: 6.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok IV

Nr 7 (74)

Tarnów 18 lutego 1966r.

Cena 50 gr

BILANS PÓŁROCZA w szkołach Świerczkowa

Pół roku wyczerpanej pracy uczniowie mają już za sobą. W szkołach podsumowano wyniki nauczania za drugi okres; zniknęła charakterystyczna „przedklasifikacyjna“ nerwowość, proces nauczania potoczył się normalnym trybem. Dla wielu uczniów, a przede wszystkim rodziców zestawione w pamięci minione wydarzenia szkolne składające się na ogólny obraz i efekt pracy ucznia są bardzo przykrym momentem. Ilość ocen niedostatecznych uzyskanych przez młodzież w poszczególnych szkołach Tarnowa — Świerczkowa nie najlepiej świadczy o tutejszych uczniach.

15 PROC. UCZNIÓW Z OCENAMI NIEDOSTATECZNYMI

Na ogólną liczbę 426 sklasyfikowanych uczniów w Szkole Podstawowej Nr 17, 15

Lekcja języka polskiego w klasie III a Technikum Chemicznego.

Fot. St. Chabior



proc. uzyskało oceny niedostateczne. Największą ilość dwój „posypała się“ z fizyki, geografii i historii. Grono pedagogiczne skarży się, że młodzież nie potrafi logicznie myśleć. Wiele kłopotów przysparzają uczniowie zwłaszcza z klas starszych, którzy niechętnie uczą się, nie chcą korzystać z podręczników i zbyt często są nieobecni na lekcjach.

Komitet Rodzicielski wspólnie z trójkami klasowymi za-

miarzają zdecydowanie walczyć z wagarowaniem i przestępczością wśród młodzieży. Kierownictwo szkoły ma wejść w porozumienie z Radą Zakładową kombinatu celem skłonienia rodziców do trudnych do współpracy z nauczycielami. Posunięcia takie powinny pozytywnie wpłynąć na końcowe wyniki nauczania w tej szkole.

KŁOPOTY Z MATEMATYKĄ

Znaczna poprawa wyników nauczania w porównaniu z pierwszym okresem szkolnym nastąpiła w IV Liceum Ogólnokształcącym. Chociaż i tutaj nie brak uczniów, wobec których nauczyciele mają poważne wątpliwości, czy potrafią uzyskać promocję do klasy następnej. Trudno przewidzieć, czy uczniowie mający po trzy i więcej ocen niedostatecznych, a jest ich 59, zdążą je do końca roku szkolnego poprawić. Najwięcej kłopotów przysparza licealistom matematyka, niewiele mniej język niemiecki. Zdaniem wykładowców, przy maksymalnej pracy i szczerych chęciach do nauki istnieje jeszcze realna szansa dla każdego ucznia wyrównania zaległości.

Pragnąc uzyskać wysoką sprawność nauczania, pod patronatem grona profesorskiego i organizacji szkolnych w ramach klas zorganizowane zostały zespoły współzawodniczące ze sobą. Uczniowie legitymujący się dobrymi wynikami w nauce pomagają słab-

szym kolegom, wspólnie odrabiają lekcje. Młodzież dojeżdżająca będzie mogła po lekcjach pozostawać w szkole. Oczekując na pociąg uczniowie będą odrabiać lekcje pod opieką dyżurujących wykładowców. Dyrekcja liceum już w tej chwili pomyślała o młodzieży wybierającej się na studia techniczne. Zorganizowany bowiem został dla nich kurs rysunku technicznego.

SKOMPLIKOWANE PROBLEMY

Niekorzystnie kształtuje się sytuacja w Technikum Chemicznym. Tylko 48 proc. uczącej się tutaj młodzieży nie uzyskało dwój. Rekordową ilość ocen niedostatecznych otrzymali uczniowie z języka polskiego i matematyki. Niezadowolające wyniki nauczania wpływają z różnych przyczyn. Rosnące kłopoty lokalowe szkoły, dwuzmianowy system prowadzenia zajęć bardzo poważnie utrudnia pracę nauczycieli i uczniów. Niewłaściwa organizacja pracy uczniów w domu, brak kontroli ze strony rodziców, małe zainteresowanie sprawami własnych dzieci, a przede wszystkim lenistwo uczących się — to główne przyczyny niepowodzenia w szkole.

„Zdajemy sobie sprawę — mówi dyr. inż. J. Krawczyk — że uczniowie obciążeni są dużą ilością prac domowych. Nasze wymagania wobec ucz-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Potrzebna inicjatywa!

Kto pierwszy?

Dąbrówka — część dzielnicy Tarnowa Świerczkowa, wciąż rozbudowuje się i zmienia swój wygląd. Jej mieszkańcy to w większości pracownicy kombinatu. Wielu z nich posiada działki uprawne. Dużo kłopotów przysparza im brak urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych. Wodę czerpią wciąż ze studni, a nie zawsze nadaje się ona do picia.

Są więc doskonałe warunki do wybudowania urządzeń wodociągowych, lecz do tej pory nikt nie zainteresował się tą sprawą. Niektórzy mieszkańcy wybudowali sobie hydrofony, ale na tak kosztowne urządzenia mogli sobie pozwolić tylko jednostki.

Sprawą wybudowania urządzeń wodociągowych winni zainteresować się wszyscy mieszkańcy Dąbrówki. Dużą rolę mogłyby odegrać działające tu kółko rolnicze, powołane między innymi do organizowania spacerów wodnych. Inicjatywa społeczeństwa Dąbrówki z pewnością spotkałaby się z poparciem ze strony władz Zakładów Azotowych i Miejskiej Rady Narodowej.

Uwaga wodniacy!

Czy powstanie mały tarnowski „Balaton“?

W Niedomicach, blisko Dunajca, istnieje naturalny a niewykorzystany basen wody przemysłowej o obszarze ok. 5 ha.

Ta bliskość i mnogość wody nasunęła kierownictwu Niedomickich Zakładów Celulozy pewną realną i pożyteczną myśl. Powstał mianowicie projekt zagospodarowania terenu koło basenu, zbudowania zaplecza, przystani z wypożyczalnią rowerów wodnych, kajaków, żaglówek, zbudowania parkingu itp. Jednym słowem — projekt zorganizowania w czynie społecznym wodnego ośrodka rekreacyjnego nie tylko dla pracowników NZC czy miejscowej ludności, ale przede wszystkim dla mieszkańców przemysłowego Tarnowa.

Wody w Niedomicach nie zabraknie, miejsca na świąteczno-niedzielne spotkania na terenie przyszłego ośrodka też nie. Problem tylko w tym, by szybko przystąpić do realizacji projektu, zainteresować nim miejscowe społeczeństwo, ustalić program i zakres koniecznych prac.

Dobrze byłoby „niedomicką inicjatywą“ zainteresować tarnowskie zakłady pracy i instytucje. Szczególnie większe zakłady przemysłowe Tarnowa mogłyby partycypować w kosztach zorganizowania ośrodka, a potem korzystać z jego urządzeń. Udział w realizacji zamierzenia może być różny, zależnie od posiadanych możliwości. Może to być więc opodatkowanie się mieszkańców lub pracowników, dotacja zakładu pracy, pomoc w postaci robocizny, transport, przydzielenia sprzętu itp.

Komitet organizacyjny budowy ośrodka wodnego w Niedomicach oczekuje również pomocy od młodzieży szkolnej, harcerzy, sportowców, a szczególnie członków organizacji ZMS, która objęła nad budową patronat.

(bw)



Aktywna działaczka koła ZMS w Zakładzie Półspalania Gabriela Bogdan w czasie pracy w laboratorium amoniaku II.

Na stronie 2 zamieszczamy informacje o pracy młodzieży z Zakł. Półspalania.

Fot. St. Chabior

ZMS-owcy Zakładu Półspalania — na starcie!

Problemy młodej załogi

Budowa Tarnowa II osiągnęła już etap, w którym wraz z najbardziej skomplikowanymi zagadnieniami technicznymi rodzą się niemniej istotne problemy w zakresie stosunków międzyludzkich. Nowo powstałe zakłady produkcyjne posiadają przede wszystkim załogę młodą, wielu jej członków podjęło pracę po raz pierwszy. Przystosować młodego człowieka do nieznanych mu dotąd warunków, odpowiednio przygotować go do obsługi trudnych procesów produkcyjnych — to problemy, których dużą wagę dostrzega organizacja partyjna naszych Zakładów i ZMS.

Dlatego też inicjatywa założenia koła ZMS w Zakładzie Półspalania spotkała się z wielkim zrozumieniem ze strony Komitetu Zakładowego, PZPR, Zarządu Zakładowego ZMS. Narodziny koła nie były łatwe. Znajdujące się w stadium budowy poszczególne wydziały produkcyjne, niestabilizowana praca, młodzi nieznający się ludzie — to czynniki utrudniające nawiązanie wzajemnych kontaktów. Utworzone w maju ubr. koło ZMS w Zakładzie Półspalania zgromadziło jednak już na początku 70 członków. Większość z nich, to uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej i pracownicy nowo przyjęci do Zakładów.

Działalnością ZMS-owców kieruje od początku inicjator utworzenia koła w tym Zakładzie, kilkuletni pracownik

kombinatu, członek partii Jerzy Bochenek, zatrudniony obecnie na stanowisku mistrza w wydziale amoniaku II. W grudniu ub. r. z uwagi na dużą liczebność członków, z istniejącego dotychczas koła utworzono — dwa koła. Jedno zrzesza pracowników ruchu, drugie natomiast pracowników zatrudnionych w pionie mechaniki Zakładu Półspalania. Przewodniczącym pierwszego została Stanisława Proca, drugiego zaś Roman Francuz. ZMS-owskiemu zarządowi z-tu przewodniczy Jerzy Bochenek.

ZMS-owcy Półspalania nie mogą poszczycić się jeszcze takimi osiągnięciami, jakie mają na swoim koncie niektóre koła „starszych” zakładów produkcyjnych. Przed nimi bowiem stoją specyficzne zadania wywołujące z charakteru wielkiej budowy.

Stworzyć z nowych ludzi zgrany kolektyw, któremu w każdej chwili można zaufać i liczyć na niego, było sprawą najważniejszą i najpilniejszą dla ZMS-owców Półspalania. Zachodziła konieczność pozyskania dla organizacji nowych członków. Często zebrania umożliwiali wzajemne poznanie się, stawały się miejscem rzetelnej dyskusji, pozwoliły inaczej spojrzeć na wiele niedostrzeganych do tej pory problemów, związanych z budową zakładu.

Młodzież zatrudniona w Zakładzie Półspalania podejmuje konkretnie zobowiązania z okazji świąt państwowych i rocznic. W odpowiedzi na akcję „Sygnał” — ZMS-owcy zbierają złom, częściowo w czynie społecznym oznaczyli strzałkami rurociągi, doprowadzili do stanu używalności świetlice zakładowe. W ramach akcji „Kowalski nie jest sam”, ZMS-owcy Półspalania interesują się problemami pracowników nowo przyjętych, doświadczeni robotnicy zapoznają ich z technologią produkcji.

Jeszcze dużo do zrobienia pozostało ZMS-owcom w zakresie wzmocnienia propagandy wizualnej na terenie zakładu. Potrzebna jest aktualna informacja na tablicach czy planszach, dająca pełny obraz współzawodnictwa pracy, motywująca do podjętych zobowiązań, ich realizacji, o ludziach biorących w nim udział.

Ostatnio ZMS-owcy podjęli decyzję utworzenia brygad pracy socjalistycznej w wydziale tlenowni i amoniaku II. Powstanie 10 zespołów, które będą walczyć o tytuł RPS. ZMS-owcy chcą mieć poważny udział w rozwoju współzawodnictwa i decydować o jego poziomie.

Zofia Rusin

Między szkołą a domem

Miniony okres nauki z różnych względów uważać należy za wielce niepomysłny dla sporej grupy uczniów szkół Tarnowa-Swierczkowa. Miarą tego jest nie tylko prawdziwa lawina ocen niedostatecznych, lecz przede wszystkim i co najbardziej niepokoi wykazał brak umiejętności samodzielnego i logicznego myślenia, lekceważący stosunek do nauki, lenistwo, niewłaściwe zachowywanie się.

Wysokie konsekwencje za taką właśnie postawę poniosło 27 uczniów Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy naszych Zakładach, którzy skreśleni zostali z listy uczniów tej szkoły. Decyzja dyrekcji szkoły była z pewnością słuszną, przyniosła też pozytywne rezultaty — wielu uczniom uświadomił ich niewłaściwy stosunek do nauki — skłonił do zmiany postępowania.

Przyczyny słabych wyników nauczania wpływają zarówno na nieodpowiedniego stosunku młodzieży do nauki, jak i z braku opieki ze strony rodziców nad dziećmi.

Zdecydowana większość rodziców z pewnością pragnie, by dzieci ich osiągały jak najlepsze wyniki w nauce, lecz nie potrafi zapewnić im w domu rodzinnym odpowiednich do tego warunków. Ciężka mieszkaniowa, nadmierne obciążenie pracą zawodową, wszystko to sprzyja młodzieży i ułatwia wymykanie się spod opieki rodzicielskiej.

Skutki takiej sytuacji ponosi głównie sama młodzież. Ci, młodzi chłopcy i dziewczęta nie rozumieją być może jeszcze teraz tego, że w przyszłości płacić będą musieli bardzo wysoką cenę za swe nierozważne postępowanie. I wtedy główną winę będą składać nie na szkołę, lecz na rodziców, że nie zapewнили im warunków do nauki, że pozwolili im na zbyt swobodne postępowanie i zachowywanie się.

Prawidłowe wychowanie młodego człowieka i odpowiednie przygotowanie go do wykonywania przyszłej pracy zawodowej leży w interesie całego społeczeństwa. Społeczeństwo więc winno również troszczyć się o umożliwienie młodym ludziom zdobycia zawodu i wykształcenia, i przychodzić im z pomocą wówczas, gdy rodzice nie potrafią bądź nie chcą zapewnić im do tego odpowiednich warunków. Formy tej pomocy mogą być różnorodne. Wiele korzyści przynosi młodzieży szkolnej pobyt w internatach. Tu uczniowie zagwarantowane mają odpowiednie warunki do nauki, nad prawidłowym ich wychowaniem czuwają ludzie posiadający kwalifikacje pedagogiczne. Z dobrodziejstw internatów korzysta obecnie tylko nieliczna garstka młodzieży i to głównie dojeżdżającej. Internatów jest wciąż za mało. Powinni w nich mieszkać nie tylko uczniowie zamiejscowi, lecz także ci, którzy nie mają w domu warunków do nauki, bądź też nie chcą się uczyć, a rodzice z różnych przyczyn nie opiekują się nimi.

Hasło utworzenia Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów winno więc napotkać się z głębokim zrozumieniem tarnowskiego społeczeństwa. Zbiórka funduszy na ten cel przez pracowników naszych Zakładów przyspieszyłaby budowę planowanych w Swierczkowie obiektów przeznaczonych dla młodzieży szkolnej. Być może wiele osób aktualnie nie jest zorientowanych i nie odczuwa trudności, z jakimi borykają się władze szkolne Zespołu Szkół Przyzakładowych z powodu braku sal lekcyjnych, pomieszczeń na zajęcia warsztatowe, znikomej ilości miejsc w internacie, ale to nie znaczy, że ta sprawa nie zainteresuje ich osobiście w przyszłości. Do odpowiedzialności za wychowanie i wykształcenie zawodowe młodych ludzi winni poczuwać się wszyscy dorośli. (ZR)

Bilans półrocza

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niów są wysokie, ale równocześnie uzasadnione. Przygotowujemy kadre dla nowoczesnego przemysłu chemicznego, kształcimy przyszłych pracowników naszych Zakładów, uważamy więc za swój moralny obowiązek dostarczyć kombinatu jak najlepszych fachowców.

Nie trzeba podkreślać, jak bardzo oczekują takich pracowników Zakłady.

Załogę kombinatu zasilili ostatnio, bądź też uczynią to wkrótce słuchacze — tegoroczni absolwenci PST. W pierwszych dniach lutego egzamin dyplomowy zdało 24 techników-chemików o specjalności technologii przemysłu chemicznego oraz 31 mechaników — fachowców z zakresu aparatury kontrolno-pomiarowej i automatyki w chemii.

W Zasadniczej Szkole Zawodowej w efekcie podsu-

mowania wyników nauczania 27 uczniów zostało usuniętych ze szkoły. Zdecydowały o tym: zbyt duża ilość ocen niedostatecznych, opuszczenie wielu godzin lekcyjnych, niewłaściwe zachowywanie się. Jest to sygnał alarmujący, zwracający uwagę przede wszystkim na warunki, w jakich uczy się młodzież tej szkoły oraz na niedostateczne współdziałanie rodziców ze szkołą. Piszemy o tym obszerniej w redakcyjnym komentarzu na tej samej stronie.

OSTATNI SYGNAŁ

Wyniki II okresu szkolnego powinny być ostatnim sygnałem i ostrzeżeniem dla „dwójkarzy”. Pora zabrać się wreszcie do uczciwej i rzetelnej pracy. W drugim półroczu czas bardzo szybko upływa

i koniec roku szkolnego może być dla wielu uczniów zaskoczeniem, gdyż mogą nie zdążyć poprawić not niedostatecznych.

(ZR)

W trosce o chorych

Opiekę nad samotnymi osobami starszymi, samotnymi i chorymi przebywającymi w domach sprawują najczęściej znajomi, opiekunowie społeczni lub młodzi aktywiści szkolnych kół PCK i harcerze. Jak dotychczas jednak, brak jest w Tarnowie zorganizowanej formy opieki nad tymi ludźmi. Dlatego też z pełnym uznaniem powitać należy inicjatywę tarnowskiego Zarządu Oddziału Powiatowego PCK, zmierzającą do uruchomienia stałego punktu opieki społecznej nad chorymi w domach.

Zorganizowanie takiego

Wreszcie pomysły próby z „Tarnofosem”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

proc. F, co jest konieczne ze względu na toksyczne działanie związków fluoru.

W 1963 r. zakończono przebudowę instalacji dwufosfatu nawozowego, adaptując ją do powyższej technologii. Od tego czasu rozpoczęto prowadzenie szeregu prób produkcji precypitatu paszowego, które kończyły się niepowodzeniami, głównie ze względu na napotykane trudności na odcinku filtracji dwufosfatu nawozowego.

W świetle tego, komisja rozruchu technologicznego stwierdziła, że technologia ta nie może być wdrożona na zaadaptowanej instalacji precypitatu nawozowego. W wyniku trudności, z jakimi spotykano się podczas rozruchu instalacji w Zakładzie Produkcji Nawozów, opracowano nową technologię wytwarzania dwufosfatu paszowego.

Nowy proces technologiczny wprowadza do produkcji surowce znacznie czystsze i łatwiej dostępne w naszych Zakładach. Nowy sposób odfluorowania powoduje jednocześnie usunięcie fluoru z innymi zanieczyszczeniami, dzięki czemu uzyskuje się produkt o wysokim stopniu czystości. Przeprowadzone próby tej technologii na istniejącej aparaturze dały zachęcające wyniki. Nadal prowadzone są dalsze próby zastosowania tej metody wytwarzania.

K.K.

Śladem interwencji

Jeszcze o MSR

W związku z ukazaniem się w ostatnim ubiegłorocznym numerze naszej gazety notatki pt. „Kto za'mie się nimi” — Komenda MO miasta i powiatu w Tarnowie wyjaśnia że:

„...istotnie w 1964 roku tutejszy Inspektorat Ruchu Drogowego MO przy udziale społecznego inspektora Ruchu Drogowego ORMO zorganizował w szkole nr 8 w Tarnowie Swierczkowie drużynę Młodzieżowej Służby Kuchni, której zadaniem było zapewnienie bezpieczeństwa na drogach dzieciom udającym się do szkoły, znajdującym się w obrębie szkoły, powracającym do domu po lekcjach, jak również w czasie przemarszu grup młodzieżowych przez ulice miasta.

Następnie przeprowadzono szkolenie drużyny z zagadnień objętych „Tymczasowym programem szkolenia MSR” z zakresu przepisów ruchu na drogach publicznych. Po zakończeniu szkolenia niektórzy uczniowie zdawali egzamin w czasie którego wspomniano, że wydane zostaną legitymacje członka MSR uprawniające do kierowania rowerami. Legitymacji nie wydano, gdyż nie uzyskano funduszy na ich wydrukowanie.

Drużyna miała działać jedynie w rejonie swej szkoły i pod opieką wychowawców klasowych oraz organizacji ZHP.

W związku z objęciem patronatu nad drużynami MSR przez organizację ZHP i trudnościami natury organizacyjnej PIRD nie był w stanie w dalszym ciągu systematycznie i na bieżąco interesować się działalnością drużyn.

Obecnie pomoc ze strony organów MO, organizacji ORMO ogranicza się do organizowania z młodzieżą pogadek, udostępniania wykładowców do nauki przepisów drogowych. Natomiast kursy pozwalające uzyskać zaświadczenie, tzw. kartę rowerową wprowadzi LOK i PZMoT w Tarnowie, do których zainteresowani powinni się zgłaszać”.



Plan stycznia przekroczony

zniszczony, pozbawiony okien i szyb autobus zakładowy. Stanowi on podobno własność działu transportu NZC.

Miejscowi pracownicy, których widok niszczącego od wielu miesięcy autobusu napawa zwątpieniem w skuteczność interwencji, kierują tą drogą do działu transportu pytanie: Jak długo będzie jeszcze stał i niszczał autobus? Do kąd to straszdyło szpecić będzie wygląd zakładów?

PRZYSPIESZYĆ REMONT

Prowadzony przez dział głównego mechanika NZC remont magazynów, a szczególnie magazynu materiałów ceramicznych i kamionkowych, przedłuża się w nieskończoność.

Wiele materiałów składowanych z konieczności pod gołym niebem niszczy się w jesieni na deszczu, a w zimie na śniegu i mrozie.

Jak długo trzeba jeszcze czekać na zakończenie remontu? — pytają pracownicy magazynów. Gdzie tu racjonalna gospodarka materiałowa? — dodają.

Trudno im się dziwić! Na „takie” porządki nas też biorą diabli.

bw.



Książeczka PKO z losowaniem premii pieniężnych Losowania: 16 stycznia, kwietnia, lipca i października. Wysokość premii: 200, 100 lub 50 proc. przeciętnego wkładu na książeczce w okresie kwartału poprzedzającego losowanie. Książeczki te są wystawiane i obsługiwane przez placówki w całym kraju.



Członkowie koła ZMS w pionie mechaniki Zakładu Półspalania z przewodniczącym zarządu z-towskiego mistrzem Terzym Bochenkiem (drugi od lewej) w czasie pracy. Fot. St. Chabior

ZŁOTA MASKA

Czytelnicy „Expressu Wieczornego” i „Tarnowskich Azotów” wybierają

- najpopularniejszą aktorkę TV
- najpopularniejszego aktora TV

Już po raz piąty „Express Wieczorny” ogłosił wśród swoich czytelników plebiscyt Złotej Maski. Ale po raz pierwszy przebiegał on będzie przy współudziale „Tarnowskich Azotów”. Tak więc zarówno czytelnicy „Expressu Wieczornego”, jak i naszego pisma będą mogli wybrać parę najpopularniejszych aktorów polskiej Telewizji.

Plebiscyt Złotej Maski stanowi największy i najbardziej masowy sondaż gustów telewidzów. Głosując na ulubioną aktorkę i ulubionego aktora — każdy kieruje się głosem serca. Spośród tych licznych głosów wyłoniona zostanie para najpopularniejszych aktorów „małego ekranu”. Otrzymają oni Złote Maski.

Głosować możemy tylko na aktorki i aktorów polskich. Plebiscytem Złotej Maski nie są objęci lektorzy, dziennikarze, spikerzy ani inne osoby, występujące w Telewizji, ale nie będące aktorami.

Wśród uczestników plebiscytu rozlosowanych będzie wiele cennych nagród ufundowanych przez instytucje, przedsiębiorstwa handlowe i zakłady przemysłowe. Kupony wypełnione i nadesłane przez czytelników „Tarnowskich Azotów” wezmą udział w specjalnym losowaniu nagród. Kupony prosimy przesyłać w terminie do dnia 25 lutego br. wyłącznie pod adresem redakcji „Tarnowskich Azotów” (Tarnów-Swierczków. Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego, budynek Centrali Telefonicznej I p.). W jednej kopercie można wysłać nieograniczoną ilość kuponów.

Wytnij ten kupon i przesyłaj do „Tarnowskich Azotów”.

Powyższy kupon prosimy wypełnić bardzo czytelnie.

W rubrykach „aktorka” i „aktor” wpisujemy tylko po jednym nazwisku, nie zapominając, że muszą to być nazwiska wyłącznie aktorów polskich występujących w Telewizji.

W rubrykach dotyczących wieku i płci nadawcy — stawiamy krzyżyk w odpowiednim okienku. W podobny sposób należy wypełnić ostatnie cztery rubryki u dołu kuponu. Organizatorzy plebiscytu pragną bowiem wiedzieć, czy uczestnik jest pracownikiem fizycznym — czy umysłowym oraz do jakiej zalicza się grupy: pracowników administracyjnych czy inżynierów-technicznych.

Więcej zainteresowania dla kina „Azot”

Sądząc po frekwencji w kinie „Azot” można by wysnuć wniosek, że dyskutowany ostatnio niemal w całym świecie problem wpływu telewizji na spadek intensywności uczęszczania do kina, z największym nasileniem wystąpił w Tarnowie-Swierczkowie. Choćby pogląd nie pozbawiony pewnej racji, zdecydowanie przeczą mu gromadne wyjazdy swierczkowskich rodaków do Tarnowa, chcących obejrzeć w „Marzeniu” lub „Krakusie” wyświetlane tam filmy.

Kinomanów nie brak więc w naszej dzielnicy! Nurtuje tylko pytanie, dlaczego wobec tego sala kina „Azot” z reguły świeci pustkami? Dla czego zdarzają się przypadki, że podczas seansu filmowego widownię stanowią aż... trzy osoby?

To prawda, że budynek „Azotu” umiejscowiony jest na uboczu naszego osiedla. Usytuowanie takie, chociaż z pewnością niewygodne, najprawdopodobniej nie decyduje o jego sporadycznych odwiedzinach. Samo wnętrze kina jest jednak przytulne, a hall bodaj najładniejszy i najwygodniejszy ze wszystkich innych tarnowskich kin.

Kina „Azot” i „Krakus” posiadają identyczną kategorię. Jednak repertuar tego ostatniego bywa bardziej urozmaicony, stąd też frekwencja jest tam bez porównania wyższa. Jest to zrozumiałe, ponieważ kino „Azot” dysponowało do tej pory tylko normalnym standartowym ekranem, swoboda doboru odpowiedniego i ciekawego repertuaru była więc bardzo ograniczona.

W najbliższych tygodniach „Azot” otrzyma upragniony ekran panoramiczny. Znikną tym samym przeszkody uniemożliwiające wprowadzenie na ekran interesujących tytułów, rozszerzy się ich wachlarz, a więc przestaną działać główne czynniki decydujące do tej pory o małej liczbie widzów w tym kinie.

Jak zapewniła nowa kierowniczka kina — p. H. Woszczyzna, wszelkie propozycje, uwagi, życzenia miłośników X Muzy będą bardzo mile widziane, chętnie uwzględniane i w miarę możliwości realizowane. Sami kinomani mogą np. rozstrzygnąć, czy należy wyświetlać filmy stosunkowo nowe, czy też takie, których licencja na eksploatację już wygasa, czy celowe byłoby organizowanie specjalnych cykli np. „pożegnanie z tytułem” itp.

Warto zaznaczyć, że z chwilą otrzymania ekranu panorami-

cznego, kino „Azot” będzie mogło wyświetlać filmy zaledwie z miesięcznym opóźnieniem po premierowym „Marzeniu”.

Kino „Azot” chcąc pozyskać widzów, musi przede wszystkim rozpocząć reklamować filmy, które będą w nim wy-

świetlane. Konieczne staje się umieszczanie w atrakcyjnych punktach Swierczkowa specjalnych gablot ze zdjęciami aktorów, sloganami filmowymi, programami omawiającymi problematykę granego filmu.

Spółceństwo Tarnowa — Swierczkowa winno bardziej zainteresować się programem kina „Azot”, darzyć go większym zaufaniem, zawiera on również tytuły filmów, które z różnych względów warto poznać. Film tworzy wartości kulturalne i ideowe, i z tych wartości powinniśmy korzystać. (ZR)

Zagadka nr 13

SŁOWNICZEK CHEMICZNY

1. Podaj wzory chemiczne wszystkich pięciu tlenków azotu i który z nich służy bezpośrednio do produkcji kwasu azotowego?
2. Jakiej znasz metody produkcji kwasu azotowego?
3. Podaj charakterystykę procesu ekstrakcji?
4. Co rozumemy pod określeniem „korozja chemiczna”?
5. Co to jest i do czego służy ekzykator?

Rozwiązanie zagadki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 24 lutego br.

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi na co najmniej 4 pytania rozlosujemy nagrodę w postaci wartościowej książki.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI NR 10

1. Odtlenianie wody prowadzi się w odgazowywaczach metodami fizycznymi lub chemicznymi w celu usunięcia rozpuszczonego w niej tlenu przyspieszającego korozję metali.

2. Chłodnice są to wymienniki ciepła służące do ochładzania cieczy lub gazów. W zależności od konstrukcji i przeznaczenia rozróżniamy chłodnice płaszczowe, węzłownicowe, typu „rura w rurze” płaszczowo-rurkowe, ociekowe, kaskadowe, dyszowe, Raschiga, schładzacz pary itd.

3. Gaz piorunujący, mieszanina piorunująca (tlenowodorowa) — mieszanina 2 obj. wodoru i 1 obj. tlenu, wybuchająca gwałtownie po zapaleniu od iskry elektrycznej lub po ogrzaniu do temperatury zapłonu (600 st.). Gaz rozwesalający jest to podtlenek azotu N₂O — bezbarwny gaz lub ciecz o słodkawym zapachu. Działa oszłamiająco (stąd nazwa gazu rozwesalającego). Otrzymuje się go przez ogrzewanie azotanu amonowego. Stosowany jest w medycynie i dentyście do znieczulania przy drobnych operacjach.

4. Wartość opałowa gazu ziemnego wynosi 8400 — 15000 kcal/Nm³ zależnie od jego pochodzenia.

5. Oleum — siarkowy kwas dymiący H₂SO₄ n SO₃ w bezwodnym kwasie siarkowym. Gęsta oleista ciecz, bezbarwna lub ciemnobraunowa, dymiąca w wilgotnym powietrzu, silnie żrąca i trująca. Znajduje szerokie zastosowanie w przemyśle.

W wyniku losowania nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki nr 10, w postaci książki otrzymuje Władysław Płoszaj, Tarnów, ul. M. Nowotki 3/1.

niem się stosunków społeczno-gospodarczych, jakie dokonywały się w czasie odbudowy i rozbudowy Zakładów w okresie dwudziestolecia Polski Ludowej.

Żywa problematyka polityczna, kadrowa, ekonomiczna, organizacyjna i kulturalna Zakładów przedstawiona jest szczególnie wyraźnie w porównaniu z sytuacją i stosunkami panującymi w okre-

sie międzywojennym i w czasie okupacji.

Książka ta zasługuje na uwagę, tym bardziej że mieści się w niej rozdział odnoszący się do naszych Zakładów pt. „Od Moście do Tarnowa II — pióra mgr Gustawa Zydera.

„Mój zakład pracy” spotkał się z przychylną oceną wielu recenzentów.

Rozśpiewane siostry

Jest ich trzy: Krystyna, Barbara i Janina Śmietanówny. Tworzą popularny dziś w Tarnowie tercet żeński „Kefirk”. Razem śpiewają od 12 lat. Już jako małe dziewczynki, chętne dawały swe „występy” na plantach obecnego placu Sienkiewicza, gdzie zazwyczaj bawiły się ze swymi rówieśnikami. Właśnie tam spotkała ich p. Zakrzewska — pracownik Wydziału MRN. Zainteresowała ją dziecięce trele siostrzyczek. Przeprowadziła rozmowę z rodzicami, w wyniku której w niedługim czasie tarnowianie mogli usłyszeć dziewczynki podczas koncertu. Początkowo występowały one na... krzesłach, mikrofon bowiem był dla nich za wysoki...

Zaczynając wytrwale ćwiczyć w domu pod okiem rodziców. Ojciec akompaniuje na fortepianie, matka zaś przygotowuje piosenki. Dalej opiekują się nimi p. Siemrosłowski. Występują one w szkolnych zespołach. Wyjeżdżają do Krakowa na dziecięce festiwale. Dwie z nich zaczynają uczęszczać do szkoły muzycznej. W roku 1954 siostry Śmietanówny należą do zespołu artystycznego Domu Kultury ZM „Tarnów”, następnie dają koncerty z pierwszym w Tarnowie zespołem jazzowym przy PSS, a w 1956 roku wraz z Kazimierzem Ożgą wiążą się z DK tarnowskich „Azotów”, gdzie nadal występują.

— Z tamtego okresu pozostały tylko wspomnienia — mówi najstarszy dziś „Kefirk” — Krystyna. Już nie przyjmujemy beztrosko występów jak dawniej, kiedy to w oczekiwaniu na swój program wyprawialiśmy istne harce za sceną. Np. przed występem w amfiteatrze naszego DK, wspinałam się na pobliskie drzewo. Kiedy zawołały mnie siostry zeskoczyłam... na rozbitą butelkę. Wystąpiliśmy ze znacznym opóźnieniem, ja z obandażowaną nogą. Śpiewaliśmy wszędzie i zawsze bez tremy.

Natomiast dzisiaj czynią to najczęściej... podczas festiwali i w TV. W ciągu ostatnich lat żeński tercet „Kefirk” odniósł szereg sukcesów. Wielokrotnie nagrywał dla „Polskiego Radia” w Krakowie i Warszawie. Na falach eteru mogli go usłyszeć również rodacy za granicą w godzinnym programie pt. „Dla Polaków zagranicą”. Zasłużone laury zbierają śpiewające siostry w czasie I Festiwalu Chemiczów. Za interpretację piosenki „A może pan” otrzymują II miejsce. Ten sam sukces notują sympatyczne „Kefirki” na II Festiwalu w Ząbkowicach Będzińskich.

Występują także w TV. Pierwszy raz 13 czerwca 1965 roku w programie młodzieżowym „Proton”, a później już w br. w koncercie laureatów festiwalu ząbkowickiego. Trzeba także dodać, iż tarnowskie „Kefirki” odbyły udane turnee po województwach zachodnich ze znanym zespołem big-beatowym „Czerwono-Czarni”.

Dzisiaj wszystkie siostry pracują w Zakładach Azotowych. O planach na przyszłość opowiada najmłodszy „Kefirk” — Janina... „choć trudno coś planować, to jedno jest pewne — nadal będziemy śpiewać. Chciałybyśmy wypaść jak najlepiej w bojach eliminacyjnych festiwalu związkowego oraz zakwalifikować się do ścisłego finału „Mikrofonu dla wszystkich”. Moje siostry marzą o występach zagranicą, wszystkie zaś pragnie my występować w dobrym zespole zawodowym, ale czy do tego dojdzie?”

Może jednak! Czego im w imieniu naszych Czytelników serdecznie życzymy.

(Zyk)



Dziewięć „Kefirk” w czasie historycznego już występu z towarzyszeniem jazzowego zespołu K. Ożgi.

Co warto PRZECZYTAĆ

„MÓJ ZAKŁAD PRACY”

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Ekonomicznego ukazała się ostatnio książka pt. „Mój zakład pracy”, w której pracownicy kilkudziesięciu zakładów pracy zabierają głos na tematy związane z rozwojem i przekształcaniem.



Burgrabia tarnowski Jan Kazanecki, jadąc ze swym konnym oddziałem do Krakowa, z powodu upału zboczył na leśną drogę nie wiedząc o tym, że znalazł się w bartniczym borze. Zaatakowany i pokuty przez pszczoły, zmuszony był pozostać na noc w chacie bartnika. Został tam brodatego mężczyznę i nawiązał z nim rozmowę, której tematem były stosunki panujące w tarnowskim grodzie. Ponieważ brodacze wyrażał się bardzo krytycznie, a nawet wręcz źle o księciu Ostrogskim, któremu Kazanecki służył, burgrabia posłał w ślad za odjeżdżającymi: brodaczem i jego przybocznym, Maćkiem, swego sługę Michała Winiarza, aby zbadał dokąd ci dwaj nieznani jeźdźcy się udają.

Reszta oddziału wraz z burgrabią, pozostała na noc w chacie bartnika.

Wieczorem, jeden z żołnierzy Kazaneckiego, Peszko, poznał siostrzynicę bartnika, piękną jasnowłosą Maryjkę. W czasie pogawędki, Peszko szczegółowo powiedział bartnikowi o tarnowskim zamku, jego bogactwach, a także o wzrastającym antagonizmie pomiędzy starymi dziedzicami Tarnowskimi a nowym panem na Tarnowie, księciem Ostrogskim.

Świt następnego dnia, przynosi różne niespodzianki — ale już o nich mówi następny rozdział powieści zatytułowany: „NA TROPIE”

NA TROPIE

Jeno świt zaróżowił niebo nad widocznymi w dali wzgórzami, popędził w stronę Krakowa. Brodacze gnał przodem, a za nim rozglądając się bacznie po okolicy, jechał Maćka. Jeźdźcom bardzo zależało na wczesnym dostaniu się poza mury, do śródmieście.

Nagle, jadący przodem, skreślił dość niespodziewanie z drogi prowadzącej od Bochni do Krakowa, na nieuczęszczany, boczny trakt. Oszczękiwani przez psy, gnał teraz dwaj jeźdźcy między opłotkami przedmieść, myląc stałe kierunek jazdy. Zmierzała jednak coraz wyraźniej na północ. W dali z każdą chwilą mocniej zarysowały się sylwetki wież Wawelu. Jakoż wnet minęli wawelskie wzgórza i jechali dalej ku Bramie Mikołajskiej. Blisko bramy brodacze zwolnił biegu, zastanawiając się widocznie nad czymś — potem znów pognali przed siebie. Z lewej strony drogi widać było ciągle nowe i nowe zarysy baszt. Sporo ich było na tym wschodnim odcinku murów. Ledwo minęli basztę czapników, a już wyłoniły się barczanniki, przekupniów, grzebienniarzy, a później prochowa i karczmarzy. Brodacze w pełnym biegu minął barbakan. Dopiero korzystając z gęstego cienia sadow rosnących w sporej odległości od Bramy Sławkowskiej, zatrzymał się.

— Tu konie muszą wytchnąć — rzekł do Maćka — nie możemy wjechać zgonien jak psy do miasta. — Wszystko przez twoją zbójcką naturę. Mówiłem ci nie jeden raz, tak synu, że kiedy jedziesz ze mną mordować nie wolno. Przyjdzie tarnowski „invasio boborum” to wte-

(Ciąg dalszy na str. 6)

ZŁOTA MASKA

Głosuję na:

KUPON KONKURSOWY			
AKTORKA			
(imię i nazwisko aktorki)			
AKTOR			
(imię i nazwisko aktora)			
(imię i nazwisko nadawcy)			
Dokładny adres nadawcy			
wiek nadawcy		płeć nadawcy	
1	2	mężczyzna	kobieta
do 18 lat		powyżej 18 lat	
Blizsze dane dotyczące charakteru pracy nadawcy			
1	2	3	4
prac. fizyczny	prac. umysł.	prac. administracyjny	prac. inż. techniczny

Wytnij i wyślij do „Tarnowskich Azotów”

GDZIE KIEDY

REPERTUAR
TARNOWSKICH KIN

„AZOT”
17 II — „Zdradziecki strzał” — prod. radz.
18-20 II — „The beatles” — prod. angielskiej,
22-24 II — „Salto” prod. polsk.

„MARZENIE”
17-18 II — „Trzej muskietierowie” — prod. franc.
Seria I.
19-24 II — „Trzej muskietierowie” — prod. franc.
Seria II.

„KRAKUS”
17-18 II — „Ape Regina” — prod. włosk-franc.
19 II — „Reszta jest milczeniem” — prod. NRF
20-24 II — „Ameryka oczyma Francuza” — prod. franc.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE

18 II — godz. 18 — „Sezon z upiorem” H. Wogler — próba generalna.
19 II — godz. 19.30 — „Sezon z upiorem” — premiera
20 II — godz. 18 — „Sezon z upiorem”
21 II — scena nieczynna
22 II — godz. 16.30 — „Stara Baśń”
23 II — godz. 16.30 — „Stara Baśń”
24 II — godz. 18 — „Porwanie Konsula”

WYSTAWY

w Tarnowie — Świerczkowie
17-20 II — Czytelnia ZDK — „Ekspozycja książek z teorii literatury”
20-24 II — Czytelnia ZDK — Wystawa katalogów wydawniczych pt. „Wybieramy książki”
17-20 II — Klub Książki i Prasy — „Ekspozycja reprodukcji malarstwa”
23 II — Klub Książki i Prasy — „Wystawa Malarstwa Polskiego”

W TARNOWIE

17 II 24 II — Biuro Wystaw Artystycznych w Tarnowie — „Wystawa rysunku, malarstwa i rzeźby” uczniów PLTP.

WYKŁADY, PRELEKCJE, SPOTKANIA

w Tarnowie — Świerczkowie
18 II — godz. 17 — sala ZDK — Spotkanie z Olgierdem Budrewiczem.
21 II — godz. 18 — sala Klubu Książki i Prasy — prelekcja Z. Biegańskiego pt. „W kręgu muzyki współczesnej”.
24 II — godz. 15 — w bud. administracji zakładu — prelekcja red. B. Godeckiego pt. „Przegląd wydarzeń między narodowych”.

W TARNOWIE

18 II — godz. 19.30 — sala DK „Tamel” — prelekcje mgr Wł. Woynarskiego pt. „Kultura Inków”.
21 II — godz. 18.30 — sala DK „Tamel” — Wieczór nowości filatelistyki zagranicznej” prowadzi dr Alfred Hodob.
22 II — godz. 18 — sala DK „Tamel” — prelekcja ilustrowana filmem pt. „Powstanie i utrwalenie rozbicia feudałnego” — omówi mgr Wł. Woynarski.
23 II — godz. 15 — sala DK „Tamel” prelekcje pt. „Wulkany i trzęsienia ziemi” — M. Boruch.

SPORT turystyka

Aby zapanowała zgoda!

Ostatnio odbyło się poszerzone zebranie członków Komisji Sportu i Turystyki przy KP PZPR, w Tarnowie, prezesów klubów sportowych i prezydium PKKFiT, podczas którego przeprowadzono wstępne rozmowy na temat współpracy i podpisania deklaracji o współpracy (w całym tego słowa znaczeniu) — między tarnowskimi klubami.

Przed kilkoma laty o tej współpracy dużo mówiono, przygotowano już nawet tekst wspólnej deklaracji, ale... na tym się skończyło. Nikt, z zainteresowanych, a przede wszystkim PKKFiT nie nie uczynił, aby deklaracja została podpisana i przestrzegana. Dobrze więc się stało, że sprawą zajęto się ponownie! Należy sądzić, że akt o współpracy zostanie podpisany i będzie przestrzegany w codziennej działalności poszczególnych klubów.

Tekst deklaracji przewiduje m. in. organizowanie wspólnych treningów, imprez w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce, ła, ze szczególnym uwzględnieniem w tych imprezach młodzieży. Również sprawa przejść zawodnika z klubu do klubu rozpatrywana będzie przez szersze grono — i być może — nareszcie skończy się w tarnowskim gronie entuzjastów sportu aktualne powiedzenie, że klub „X” „skaperował” zawodnika „Y”.

(Jk)

WIOSENNY ZWIAD

Wiosenny sezon sportowy przed nami. Już tylko tygodnie, a w wielu wypadkach dni dzielą sportowców od rozpoczęcia rozgrywek, a nas od nowych emocji. Zapełnią się znów murawy boisk, rojno będzie na bieżniach, skoczniach, zaludnią się tory żużlowe. Sportowcy tarnowskich Klubów wyszli już z hał i trenują na wolnym powietrzu, niektórzy bardzo intensywnie. Równocześnie przygotowujący jest konieczny sprzęt, sprawdzane są urządzenia sportowe.

Jaki będzie ten sezon dla tarnowskich sportowców — zobaczymy. Tymczasem kilka słów o ich przygotowaniach do rozgrywek.

Zacznijmy od sportowców „Tarnovii”. Piłkarze tego klubu trenują systematycznie i dość intensywnie pod kierunkiem trenerów mgr inż. Z. Purchli i J. Lewandowskiego. 15 marca wyjeżdżają na obóz do Muszyny. Wszyscy są dobrej myśli. Sądzą, że po zorganizowaniu ligi międzywojewódzkiej utrzymają się w lidze okręgowej. Rozpoczęli również treningi lek-

koatleci. Oni spotykają się trzy razy w tygodniu w sali Technikum Handlowego w Tarnowie. W dobrej formie znajdują się siatkarki. Seniorki przodują w rozgrywkach ligi okręgowej, juniorki zaś przygotowują się do finałów mistrzostw Polski, w których mają szansę na zdobycie I miejsca.

Czynione są starania, by mistrzostwa rozegrane zostały w Tarnowie. Nie można też narzekać na brak formy piłkarzy ręcznych. Obecnie biorą oni udział w rozgrywkach o Puchar Polski, a

wkrótce rozpoczną boje mistrzowskie. Tyle o przygotowaniach sportowców „Tarnovii”.

W następnych numerach o przygotowaniach sportowców innych klubów.

(bw)



POZIOMO: 1) Liściaste drzewo, 4) była przed wojną — granatowa, 7) zmienia szybkość reakcji chemicznej, 9) napój alkoholowy, 10) pora roku, 11) rosyjskie imię żeńskie, 13) trwała metalowa forma odlewnicza, 14) widok przedmiotu z boku, 15) imię polityka włoskiego (1891), 16) pustynny pies, 20) zażywają narkomani, 21) lekki pojazd konny (XVI—XIX), 23) tatarak, 24) nauka o hodowli, zwierząt, 25) kraj w Azji Mniejszej, 26) gatunek wódki.

PIONOWO: 1) śpiewający ptak, 2) cecha, 3) były podczas wojny, 4) miasto w woj. na pin., 5) posazek bóstwa, 6) gród, zamek w m. starożytn. Grecji, 7) pisarz ros., prozaik (ur. 1913), 8) zatwierdzenie umowy międzynarodowej, 11) plasterek, 12) proces niszczenia brzegów morskich, 15) jest strzeżony, 17) powieściopisarz argentin. (ur. 1873), 18) ryba, 19) silny wiatr, 22) francuski pisarz, (1840—1902), 23) są urzędowe.

„Mik”
Rozwiązanie krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 24 lutego 1966 r.
Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie

Uwaga młśnicy „czarnego szaleństwa”
Zarząd sekcji żużlowej ZKS „Unia” Tarnów ogłasza wpisy do szkółki żużlowej na rok 1966. Kandydaci winni zgłaszać się w sekretariacie klubu, celem otrzymania skierowania do specjalistycznych badań lekarskich. Zarząd sekcji żużlowej zachęca zainteresowanych do szybkiego załatwiania formalności i wypróbowania swych możliwości na torze.

Po „fuzji” z „KATAK” Bridżyści TKKF „AZOTY” w lidze okręgowej

Sekcja bridge sportowego, działająca przy zakładowym ognisku TKKF, zanotowała ostatecznie duży sukces. Jej drużyna walcząca dotąd w tarnowskiej klasie A — w wyniku rozgrywek — zdobyła awans do ligi okręgowej.

Stało się to możliwe nie tylko dzięki dzielnej postawie zawodników, ale również dzięki mądrej polityce kierownictwa sekcji, które w najbardziej właściwym czasie podjęło słuszną decyzję połączenia drużyny TKKF z drużyną „Katak” — zrzeszającą również pracowników „Azotów”. Powstała w wyniku tej fuzji drużyna rozprawiła się łatwo — w meczu o wejście do III ligi — z drużyną spadającą, tzn. drużyną „Alfa” z Tarnowa (6:0, 5:1, mecz i rewanż).

Dotychczas w drużynie TKKF występowali: J. Polkowski, Wł. Słowik, J. Seif-

Proponujemy na sobotę i niedzielę

Interesującą wystawę szkolną, na którą składają się prace uczniów z Państwowego Liceum Technik Plastycznych z zakresu rysunku, malarstwa, rzeźby warto obejrzeć w sobotę i niedzielę w salach Biura Wystaw Artystycznych w Tarnowie.

Dla pracowników Zakładów Azotowych tarnowski teatr wystawia w niedzielę o godz. 18 komedię Henryka Woglera pt. „Sezon z upiorem”.

Kino „Krakus” zaprasza na sobotę na film studyjny prod. NRF pt. „Reszta jest milczeniem”, a w niedzielę na premierowy, panoramiczny, barwny film prod. francuskiej pt. „Ameryka oczyma Francuza”.

W niedzielę o godz. 18 w sali teatralnej DK naszych Zakładów wystąpi zespół muzyczny DK „Tamel” — „Faraony” i wokalnemuzyczny DK „Azotów” — „Cumulusy”.

Zespół teatralny DK Zakładów Mechanicznych przedstawi w niedzielę w Zbylitowskiej Górze o godz. 18 komedię M. Gogoła pt. „Ożenek”.

Interesująca prelekcja na temat: „Odpowiedź polskiego narodu na orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich” dla mieszkańców Krzyża wygłosi w niedzielę o godz. 17 lektor Franciszek Lachowski.

(r)

— 3 —
(Ciąg dalszy ze str. 5)

dy głowy z karku strącać możesz, ale nie teraz, kiedy w delikatnej misji do Krakowa jedziemy.

Maciek wysłuchał cierpliwie wywodów brodacza. Na twarzy jego nie widać było najmniejszych zmian. Czy jak zwykle zakrywały powieki. Gdy mu jednak za dużo było wrzędów przełożonego, odpowiedział jakby od niechcenia.

— A mówiliście waszmość panie, że nam świadkowie do niczego nie potrzebni. A on nam przecież cały czas po piętach deptał.

— Zamierz lepiej — groźnie warknął brodacza.

Słońce wznosiło się coraz wyżej na szeroko rozjaśnionym już niebie. Czekali na sygnał trębaczy miejskich. Jakoż w ciszy poranka rozległ się hejnał poranny. Odpowiedzieli mu natychmiast hejnałści bram, dając w ten sposób sygnał do podniesienia ciężkich broni i otwarcia okutych żelazem bram miejskich. Brodacz siedząc już na koniu, odczekał jeszcze chwilę, a potem powoli ruszył ku bramie i minawszy ją wjechał do miasta. Zmierzali w kierunku domu Olbrachta Łaskiego, stojącego w pobliżu rynku. Poznali go łatwo po przymocowanych do drzwi dwu lwich głowach wykonanych z brązu, do których przymocowano grube kolucha. Służyły one jako kołatki.

Ponieważ mieszkańcy domu spali jeszcze, brodacz zakotłotał kilkakrotnie do drzwi. Wnet potem, otworło się

— 4 —

małe zakratowane okienko i gderliwy głos zapytał przybyszów kim są i w jakiej sprawie przybywają.

— Jam jest Zygmunt Rożem, dowódca rajtarów. Przybywam do waszmość pana Łaskiego.

Po chwili brama wjazdowa otworzyła się. Wprowadzili konie do obszernej sieni, a później na podwórze.

— W stajni się konie zmieszczą. — Prowadźcie je tam. Owsa zaraz dostaną także.

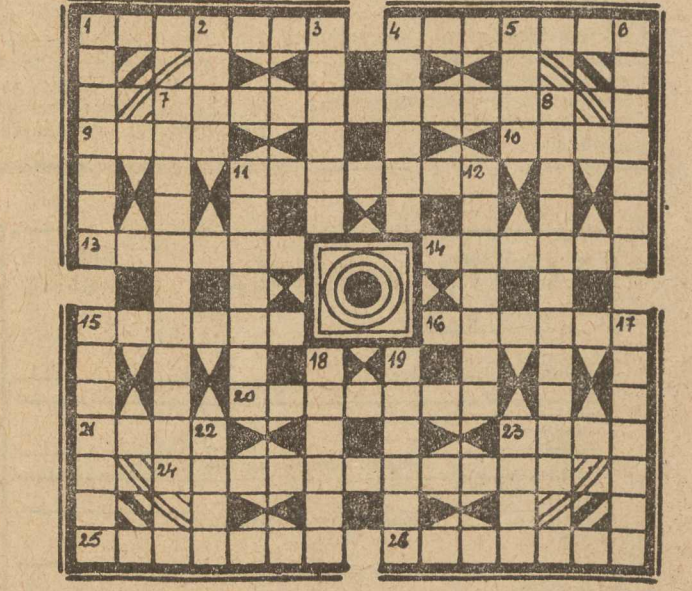
— Czy może pan Łaski żadnych dla mnie zaleceń nie zostawił?

— Ano, mówił, żeby na niego zaczekać. Jadąc z Lublina wstąpi do Krakowa i zatrzyma się tu przez jakiś czas. — Izbę ja dla waszmościów mam przednią — odpoczniecie. Jedzenie i napitek też się znajdzie. Mniemam, że zmęczeni jesteście.

— Ano, prawdę wam powiesz — ... prowadź więc. Otrzy mali pokój, którego jedno okno wychodziło na ulicę, zaś drugie na podwórze. Brodacz był zadowolony z takiego położenia pokoju, z tej przyczyny, że mógł obserwować z niego ruch uliczny, a w razie potrzeby salwować się ze swym sługą ucieczką przez oficyny. Ciążył przecież na obu przebywających tu mężach zarzut, że oni to zamordowali człowieka ze świty starosty tarnowskiego Kazanieckiego.

Sytuacja była istotnie nie najlepsza. Bo jakżeś to — Zygmunt Rożem, dowódca rajtarów, nie przeszkadza swemu słudze w napadzie i zabójstwie człowieka ze świty urzędnika państwowego.

(Cdn.)



„Tarnowskie
Azoty”
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie
budynek Centrali Telefonicznej 1 p. tel. 25-52, 25-53.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie
Numer oddano do druku 12 lutego 1966 r.
DRUK:
Rzeszowski Zakłady Graficzne. O-2